



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekturze 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 5 września 1918 roku.

Szerokie spopularyzowanie socjalistycznych hasel, gdy pada na grunt nieurobiony przez oświatę powszechną i kulturę życia społecznego, wydaje owoce nie tylko niedojrzałe i cierpkie lecz niekiedy zgniłe i trujące. Odraszczaającym przykładem takiej propagandy jest dzisiaj Rosja i warto zaprawdę starannie studjować obecny proces jej rozkładu, by z niego wyciągać pożyteczne przestrogi. Jest to tembardziej niezbędne u nas, gdzie skutkiem długiego panowania rządów rosyjskich te same przyuczyny mogły a nawet musiały wyhodować analogiczne następstwa i ten sam brak doświadczenia politycznego i instynktu społecznego, niski poziom oświaty w masach, krótkowzroczność i naiwną wiarę w cudotwórczą moc frazesu.

Walka klas, uznana jako główny czynnik postępu, jako dźwignia sprawiedliwości społecznej, przeobraża się w swoją karykaturę, jeśli pojmowana jest jako zmiana roli między warstwami społecznymi, jeśli dąży do przeobrażenia wyszkiwanych w wyszkiwaczy, uprzywilejowanych w pokrzywdzonych.

Dążenie do władzy — zjawisko zupełnie naturalne u każdego stronnictwa i każdej klasy społecznej dźwigającej się w górę, może mieć sankcję moralną i uprawnienie polityczne tylko wtedy, gdy ten, kto sięga po władzę, czuje się zdolnym i gotowym ponieść odpowiedzialność za byt całości. Każda klasa panująca jest depozytariuszką wszystkich zdobyczy kulturalnych, jakie rozwój narodu w poprzednich wiekach zgromadził, stróżem instytucji społecznych i państwowych, zbudowanych przez poprzednie pokolenia. Jej przywilej polityczny jest usprawiedliwiony póty, póki ona te odziedziczone wartości chroni i zwiększa, są one bowiem powszechnym dobrem, bez którego nawet klasy w danym ustroju upośledzone obejść się już nie mogą, którym zawdzięczają znacznie więcej, niż zdolne są ocenić.

Prawa i porządki obowiązujące, wymiar sprawiedliwości, komunikacje, przemysł, handel, uprawa roli, eksploatacja kopalń, szkoły i najwyższe nawet instytucje naukowe przynoszą korzyść nie tylko tym, którzy bezpośrednio temi sprawami kierują i na nich swój byt opierają, ale całemu ogółowi, nie wyłączając najciemniejszych i najuboższych mas. Nawet dla ludzi nie umiejących czytać i pisać jest nieodzowną potrzebą istnienia wyższych zakładów naukowych, kształcących lekarzy, którzy im niosą pomoc w chorobach, adwokatów, udzielających porady prawnej, inżynierów budujących mosty i koleje, tamy, chroniące od powodzi ich domostwa i grunty.

Upadek przemysłu większą nędzę ściąga na klasę robotniczą, niż chciwość i żądza zysku fabrykantów. Rozwój piśmiennictwa jest warunkiem dobrobytu nie tylko dla wydawców, lecz

dla cecerów, pracowników drukarskich, robotników gazet, robotników w papierniach i t. d.

Biorąc sprawę szerszej jeszcze — klasa, która w swej walce o lepsze warunki bytu nie krępuje się względami na byt i dobro kraju, na zbiorowy interes całości, sama sobie gotuje klęskę, pogrążając w odmet nieszczęść ogół, którego nierozzerwalną cząstkę stanowi. Walka klas staje się w tych warunkach czynnikiem rozkładu i powszechnego zdziczenia, a bynajmniej nie dźwignią rozwoju. Cofa ona ludzkość wstecz, do stanu przedhistorycznej hordy, niszcząc dorobek cywilizacyjny wieków.

Lud, który nie doszedł do zrozumienia węzłów solidarności i współodpowiedzialności za losy narodu, nie dojrzał do wolności, nie jest zdolny stać się demokracją.

Demokracji bowiem nie można stworzyć na zawołanie, zadekretować ani uchwalić. Musi ona wyrastać, dojrzewać, musi być wychowana do swojej roli społecznej.

Rządy ludu tylko tam istnieć mogą, gdzie lud świadomie podejmuje obowiązek rządzenia, t. j. ustanowienia i przestrzegania pewnego porządku jako normy życia dla swej ojczyzny. Nie można nazwać tego wolnością, że ktoś zerwie pęta, ani władzą, jeśli ktoś swoją wolę drugim narzuca bez innego celu, jak zadowolenie własnej żądzy i osiągnięcie własnego zysku.

Źle działo się w Rosji, gdy czynownictwo wyszkiwowało majątek publiczny, ale wiele gorzej jeszcze od czasu, gdy go proletariąt rozgrabiał. Ciężko było robotnikowi pracować dla cudzej korzyści, ale ciężiej będzie jeszcze, gdy nie będzie pracował wcale.

Piękne było marzenie o pokoju i rozbrojeniu, lecz gdy nie państwo rozbroiło żołnierzy ale żołnierze państwo rozbroili, pokój uchwalony przez wszystkie soviety stał się niemożliwością. Nikt dzisiaj nie ma mocy ugasić pożaru, który Rosję całą w perzynę obraca.

Bezlądna walka klas, nie licząca się z następstwami, nie krępowana żadnym poczuciem solidarności z narodem i odpowiedzialności za jego losy, bezwzględnie zmierzająca do własnej korzyści choćby przez cudzą krzywdę, może zniszczyć najsilniejszy gmach państwowy, a tembardziej nie dopuścić do zbudowania państwa tam, gdzie wspólny i zgodny wysiłek narodu jeszcze wiele zewnętrznych trudności przełamywać musi.

## Polityka Socjalna.

Jest to nowożytny termin, będący już w szerokim użyciu w państwach postępowych. Istnieje nauka Polityki Socjalnej, towarzystwa jej poświęcone i pisma periodyczne, omawiające jej zasady i zadania. Niemcy utworzyli na tym gruncie jedno słowo specjalne: *Socjalpolitik*. U nas termin się nie utarł jeszcze. Mamy do wyboru: „Politykę Socjalną“ i „Politykę Społeczną“, a pewno będzie najlepiej obojętnie używać, aby językowi i stylowi zachować użyteczne nieraz urozmaicenie.

Terminy te rążają jeszcze ucho czytelnika polskiego, w nich nieośluchane. Są one nie tylko nowe dla nas, ale prawie, że obce. Prasa codzienna bodaj że wcale się nimi nie posługuje.

Nie w tem dziwnego. Zaniedbaliliśmy w wysokim stopniu te dyscypliny, w których nie mogliśmy się praktycznie ćwiczyć. Nie mieliśmy własnej państwowości, a w kraju naszym obca państwowość była nam głównie narzędziem ucisku i męki, zbyt często nawet groźbą śmierci. Myśl badawcza Polaka szła więc chętnie po innych drogach obserwacji, unikając tych, na których świecił swemi klami przymus państwowości obcej. W naukach państwowych brakowało nam badaczy, a nawet podręczników. Z drugiej strony, państwowość rosyjska należała do nader zacofanych i pełna była śladów pierwotnego barbarzyństwa; na wiele dziedzin postępu zamykała oczy; w polityce socjalnej stawiała wprawdzie jakieś niedołążne kroki, ale do świadomości, że tu dzieje się coś bardzo doniosłego i w pewnym stopniu dla społeczeństwa zbawczego, nie doszła. Dlatego właśnie nagromadzone problemy, niły gniliżna w źle utrzymanym organizmie, rozwiązania poszukiwały sobie gorące rewolucji.

A Polityka Socjalna jest właśnie metodą państwową. Przynajmniej taką jest w węższym i specjalniejszym znaczeniu tego terminu. Prof. Leopold Wiese, który jeden z najpierwszych wyodrębnił ją z szerszych terenów polityki i socjologii, określa politykę socjalną, jako „państwową działalność na gruncie społecznym“ (w „Einführung in die Sozialpolitik“, wydany w 1910 r.). To zaś zgodnie z tem, co jako Politykę uważa. Socjalna zaś dla niego jest ta zawartość etyczna, która nie osobistości dotyczy, ale całych mas. W ten sposób uważa on Politykę Socjalną, jako grunt wspólny, na którym schodzi się polityka, a więc działalność państwowa, z etyką nie-indywidualną, z przemianą obyczajowości, że tak powiemy.

Ale masy są w każdym społeczeństwie zorganizowane.

Są one klasami.

I do dziś dnia ustroj społeczny zachował strukturę, którą uważać należy, na zasadzie doświadczenia, za zasadniczą. Istnieją trzy klasy: wyższa, niższa i średnia, które posiadają różne właściwości, ale hierarchicznego układu których zaprzeczyć nie można.

Różny stopień dobrobytu jest tu kluczem, który wystarcza dla badań i dla działań Polityki socjalnej. Aristokracja, plutokracja, oligarchja, „wyższe dziesięć tysięcy“ — oto różne terminy historyczne dla oznaczenia klasy wyższej; dawny plebs, obecny proletariąt, oto klasa niższa w uświadomieniu swojej pozycji na dole społecznym; francuski „tiers etat“, angielski „middle class“, niemiecki „Mittelstand“, oto różne nazwy klasy średniej; w polskiej terminologii to Inteligencja, termin wprawdzie tworzący czasem dwuznaczność, ale w daleko wyższym stopniu określający funkcję społeczną klasy średniej, podczas gdy inne nazwy mają jedynie statyczny charakter i wskazują tylko na pozycję a nie na rolę.

Polityka Społeczna ma właśnie za przedmiot wielkie grupy społeczne, klasy, a nie indywidualia.

I pod tym względem nowożytny społeczeństwa zorientowały się w zgoła odwrotnym kierunku, aniżeli postępował ruch reformatorski w osiemnastym wieku, który doszedł swojej apoteozy w wybuchu Rewolucji Francuskiej. Całkowicie uzasadnione dezyderaty polityczne

doprowadziły do ideologii, która dziś nas przeraża nagromadzeniem pustych haseł i nonsensownych twierdzeń. To, co było zdrowego w tym ruchu, doprowadziło do wolności społecznej naprzód w nowopowstałym państwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a potem przyniosło poważne ulgi dla wolności pracy i w państwach oświeconego absolutyzmu. Zwłaszcza Austria, gdzie państwową reglamentację pracy doprowadzono w 17 wieku do absurdu, pod wpływem stopniowych reform Marii Teresy, a jeszcze bardziej stanowczych Józefa II, szła przez czas pewien po rzetelnej drodze postępu w tym kierunku. Targot próbował, ale bez sukcesu, znieść tyranję średniowiecznych cechów. Jednakże Rewolucja Francuska poszła po tej drodze do krańca, znosząc wraz z cechami wszelkie korporacje i zabraniając bezwzględnie wszelkich zrzeszeń. Jej tyranja sroższą była jeszcze tu, aniżeli rządy Mikolaja I. Uznawała ona jedynie dwa interesy: ogólny i indywidualny. Wszelka idea interesów grupy i klasy była jej wroga. I wraz ze zwycięstwami oręża francuskiego szło to po świecie, na Belgję, Szwajcarię, Holandję, Włochy, Westfalję, Bawarię.

Ten ruch skończył się kompromisem, który dał we Francji dość marną epokę Ludwika Filipa, kiedy „stan trzeci stał się wszystkim“, jak niektórzy ideologowie Rewolucji 1789 r. marzyli. Toqueville dał mistrzowską charakterystykę burżuazji, która stanęła u szczytu władzy. Więc „burżujski duch“ okazał się: „actif, industriel, souvenit deshonnete, généralement rangé, temeraire quelquefois, par vanité ou par egoisme, timide par temperament, modéré en toute chose, excepté dans le goût de bien-être et mediocre“. Prowadzenie burżuazji nie stworzy nigdy „q'un gouvernement sans vertu et grandeur“.

To też świat nie mógł stanąć na tym etapie swojej drogi.

Nowy ruch dojrzał. Nowa klasa o swoje prawa się upominała. Mianowicie „stan czwarty“. I ten z kolei wpadał w te same przesady, jakimi zwyrodniał stan trzeci, gdy się przesyelił ambicją zostania „wszystkiem“. W rewolucji 1848 r. (która była ruchem niezmiernie skomplikowanym) świat robotniczy przeszedł od dłuższej „apologii pracy do apoteozy robotnika“. Powstało hasło „walki klas“, a wobec tego, że gospodarka ekonomiczna posiada światową organizację, przyjęto za taktyczne wskazanie, aby „robotnicy wszystkich krajów łączyli się z sobą“. Zorganizował się, na podstawie doktryny ekonomicznej, pełnej znakomych odkryć i zarazem jaskrawych omyłek, polityczny ruch socjaldemokratyczny, zapowiadający nową, tym razem „wielką“ rewolucję, bo mającą sięgnąć do dna podstaw społecznego budynku.

Otóż Polityka Socjalna jest właśnie wielką historyczną reakcją na ten ruch, który obecnie tylko tam groźnym być może, gdzie socjalistyczne metody nie przyjdą w czas ze swojemi łagodzącymi przeciwnościami sposobami, jak to właśnie w Rosji stało się obecnie. Prof. Wiese podkreśla mocno moralny charakter socjalistycznego ruchu, ale zarazem i uwydatnia jego charakter, który odbiega od moralnej wychowawczości etyki chrześcijańskiej. Tu nie dobra wola, nie ofiara działa, ale siła gromadząca, przymus państwowy. Ta siła działa na masę. „In der Socialpolitik gibt es nur Massen“, powtarza prof. Wiese. Klasy uważane są za realności. Zresztą, jak dotąd, dwie tylko brane są zasadniczo pod uwagę, wyższa i niższa; jedna, której jest dodawane przy rozdziale bogactw narodowych, druga, której jest przy tej dystrybucji odejmowane. Przytem jedna nie ma na pociechę tego, iż ofiarę robi, druga zaś nie ma powodów do wdzięczności. Socjalistyka nie liczy się wcale z uczuciami, przeto nie kształci ona uczuć. Socjalna etyka jest różna od moralności.

Taki oto ruch regulacyjny odbywa się wewnątrz nowożytnego społeczeństwa przy pomocy metod Polityki Socjalnej. Anglia ją zapoczątkowała na początku XVIII wieku kilku reformami prawodawczymi w dziedzinie pracy. Bismarck przez ubezpieczenia przymusowe uświadomił rolę a i obowiązek państwa w tej dziedzinie. Wagner pchnął politykę skarbową w kierunku polityki socjalnej. Lloyd George wszystkie te metody ujął z niebywałą energią

i uczynił z Anglii kraj klasyczny Polityki Socjalnej.

Przy tym wielkim procesie wyrównującym i ewolucyjnym, który nowożytny świat cywilizacji gwarantuje od gwałtownych przewrotów, od marzonej przez syndykalistów „katastrofy“, od rewolucji socjalnej, klasa średnia, Mittelstand, Inteligencja, nie stanowi przedmiotu osobnej troski. Znajduje się ona jak ktoś neutralny pomiędzy dwoma walczącymi: odbiera ciosy i ponosi straty, nie zadając razów i nie odnosząc korzyści. Tam, gdzie społeczeństwo niedość jest zorganizowane, jak u nas, można by ze słusnością rzec, że Inteligencja jest główną ofiarą zarówno walki klas, jak i polityki socjalnej. Wyłożymy to osobno.

W. K.

## Program wyborczy Lloyd George'a.

Powszechnie przypuszczają, że nowe wybory do Izby gmin w Anglii odbędą się w listopadzie tego roku. Oficjalnie terminu wyborów dotychczas nie ogłoszono i dlatego Lloyd George ma jeszcze wolną rękę: może wybory przyspieszyć, albo też opóźnić. Ta zagadkowa taktyka angielskiego premiera zajmuje żywo prasę niemiecką, która zdaje sobie należyte sprawę z historycznej wagi tych wyborów.

W Niemczech nie przypuszczają, aby termin wyborów stał w związku z położeniem militarnym na froncie zachodnim. Zamiar przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu angielskiego jest starszy, niż obecna ofensywa marszałka Focha. Zasadnicze linie polityki rządu angielskiego nie są wogóle uzależnione od wypadków na froncie. W chwili, kiedy Anglikom na froncie bardzo źle się powodziło, mowy angielskich mężów stanu były bardzo wojownicze i ufne w ostateczne zwycięstwo. Dlatego — jak przypuszczają w Niemczech — nie obawa przed wypadkami na froncie powoduje obecne niezdecydowanie Lloyd George'a co do ustalenia terminu wyborów. Przyczyny tego są inne, uzależnione od wewnętrznych stosunków politycznych w Anglii.

W angielskim życiu partyjnym panuje teraz duże zamieszanie. Lloyd George nie ma obecnie żadnej „swojej“ partji, któraby go bezwzględnie popierała. Uważa się on dotąd za liberała, ale oficjalny zarząd partji liberalnej zajmuje wobec niego bardzo krytyczne, czasem otwarcie wrogie stanowisko. Dużo punktów stycznych ma dziś Lloyd George z unionistami (konserwatyści), którzy podobnie, jak premier angielski, głoszą hasło wojny „aż do ostatecznego zgniecenia Niemiec“. Lloyd George'a łączy dziś z unionistami hasło zaprowadzenia ceł ochronnych dla imperjum brytyjskiego. Poza temi punktami styczniemi są jednak głębokie różnice. Unioniści nie idą na jego radykalny program społeczny, nie chcą samorządu dla Irlandji, której Lloyd George poczynił już duże obietnice. Sprawę zaś irlandzką musi Lloyd George traktować zyczliwie w obecnej chwili ze względu na Stany Zjednoczone, które pomagają Anglikom na froncie zachodnim. Na wypadek tedy sojuszu z unionistami hasło wyborcze Lloyd George'a brzmiałoby: „Zwycięstwo nad Niemcami! Cła ochronne! Żadnego samorządu dla Irlandji!“

Tym hasłem przeciwstawiliby liberali hasła: „Zwycięstwo nad Niemcami! Wolny handel! Sprawiedliwość dla Irlandji!“ Z podobnym hasłem wystąpią prawdopodobnie także partje robotnicze angielskie, ale dodadzą do tego szeroki program *socjalnych*. W takich stosunkach zwycięstwo Lloyd George'a w związku z unionistami byłoby niepewne, bo o wyniku wyborczym zadecydują masy ludowe oraz kobiety.

Wobec takich skomplikowanych konstelacji Lloyd George zapewne nie zechce się związać na stałe z żadną partją polityczną. Zechce on prawdopodobnie stanąć na czele *narodowej koalicji* i usunąć z dalszy plan różnice wewnętrzne, zechce pójść do walki wyborczej jedynie z hasłem „wojny aż do ostateczności!“ Czy się obecnieemu premierowi angielskiemu uda stworzyć taką koalicję — to rzecz przyszłości. Ważną rolę odegrają w tym względzie partje robotnicze, które wyjaśniają prawdopodobnie

swoj stosunek na obecnym kongresie związków zawodowych w Derby.

To zamieszanie partyjno-polityczne w Anglii ma być główną przyczyną nieustalenia dotąd terminu wyborczego. Lloyd George jest jeszcze w poszukiwaniu hasła wyborczego, któreby mu zapewniło stanowcze zwycięstwo.

Ponadto zaznacza się w Anglii bardzo silny opór przeciw eksperymentowi wyborów w czasie wojny. Tylko najbliżsi przyjaciele Lloyd George'a są bezwzględnie za wyborami wojennymi, a w pierwszym rzędzie cała prasa lorda Northcliffe'a. Poważna część prasy przestrzega rząd przed tym eksperymentem. Wskazuje na niebezpieczeństwo, jeżeli się energia narodu, a przede wszystkim żołnierzy, wyładować będzie we wzajemnych walkach wyborczych przez szereg miesięcy. W Anglii zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, że gdyby do wyborów stanęli tylko ci, którzy pozostali w domu — to takie wybory byłyby bez znaczenia politycznego. Rząd jest za tem, aby do głosowania stanęli miliony żołnierzy na froncie i w tym kierunku poczyniono już wszystkie przygotowania. Wszyscy czynni żołnierze będą mieli prawo wyborcze. W praktyce rzecz ta dokona się w sposób następujący: Oddziały i marynarze na dalekich frontach bojowych np. w Mezopotamji albo w Indjach, nie będą wybierali bezpośrednio, ale przekażą swój głos zastępcy w Anglii. Natomiast żołnierze na bliższych frontach bojowych (n. p. we Francji) mają głosować bezpośrednio i osobiście. Każdy żołnierz poda, do jakiego okręgu wyborczego należy. Doręczone mu zostaną programy wyborcze i listy oddzielnych kandydatów. Żołnierz głosować będzie na miejscu, jego zamknięta karta głosowania zostanie odesłana do ojczyzny i zalieczona w tym okręgu wyborczym, do którego dany żołnierz należy. Także agitacja wyborcza poszczególnych partji ma być na froncie zezwolona.

Widać z tego, że praktyczne przeprowadzenie wyborów w ramach strzeleckich jest eksperymentem bardzo skomplikowanym i ciężkim, zwłaszcza w czasie jakichś poważniejszych operacji wojennych. Jaki ruch i chaos panować będzie w okopach, barakach, kantynach żołnierskich i kasynach oficerskich! Mimo te wszystkie bardzo poważne wątpliwości Lloyd George zdecydował się przeprowadzić wybory wojenne. Czekają tylko wyjaśnienia się wewnętrznej sytuacji partyjnej, aby ustalić termin i rzucić hasło.

J. D.

## Z Ministerstwa W. R. i O. P.

**Państwowa szkoła rzemieślnicza na Pradze.** Na skutek starań mieszkańców Pragi M. W. R. i O. P. otwiera państwową szkołę rzemieślniczą na Pradze na wzór miejskich szkół rzemieślniczych w Warszawie. Najpierw będą uruchomione działy: stolarski, ślusarski i kowalski. Zapis uczniów tymczasowo Aleje Ujazdowskie 20, Sekeja szkół zawodowych, w godzinach od 9 do 11 i w Tow. Przyjaciół Pragi Targowa 32 w godz. od 10 do 12. Przyjmowani są ze świadectwami kandydaci z 4 i 5 oddziałów szkół początkowych. O terminie otwarcia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

## Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

**Z funduszu dla reemigrantów** Wydział Opieki Społecznej Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy wyznaczył na miesiąc sierpień r. b.:

1. Za pośrednictwem lubelskiego Głównego Komitetu Pomocy dla powracających do kraju — 50 t. m. i osobno 50 t. m. na koszt powrotu dzieci polskich centralizowanych w Kijowie.

2. Za pośrednictwem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 5 t. m. na pożyczki dla najbardziej potrzebujących.

3. Za pośrednictwem Rady Głównej Opiekuńczej 190 t. m. z przeznaczeniem: na Dom Akademicki 25 t. m., na założenie Gospody dla stu osób z inteligencji 25 t. m. i na Schronisko 140 t. m.

4. Na schronisko dla Weteranów 1863 r. 25 t. m. (zapomoga po 5,000 m. miesięcznie do dnia 31 grudnia r. b.).

**Kasy chorych.** Kierownik Wydziału Opieki przy Ministerstwie Z. P. O. S. i O. P.

P. Turowicz, zreferował wczoraj przedstawicielom prasy projekt ustawy o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby i wywołanej przez nią niezdolności do pracy.

Wobec słabego rozwoju inicjatywy społecznej w zakresie ubezpieczeń i coraz bardziej pogarszającego się stanu zdrowotności szerokiej mas ludności, rząd polski przystąpił do opracowania projektu ustawy o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wzorniacz się na ubezpieczeniach obywatelskich Niemiec, projekt ustawy, opracowanej przez rząd polski, przewiduje dla kas chorych typ jednolity większych terytorjalnych kas chorych, typ, który okazał się w praktyce najwygodniejszym i został wprowadzony w krajach innych. Typ ten ma tę wyższość nad kasami małymi zawodowymi, że skupia wszystkich pracowników danej miejscowości i ma możność — przy niższych kosztach administracyjnych — zapewniać większą pomoc chorym, rozporządzać większą ilością lekarzy — specjalistów, tańszymi lekarstwami i t. p.

Projekt ustawy przewiduje 1 kasę chorych na powiat. Prócz tego w miastach, mających ponad 50,000 mieszkańców, tworzą się odrębne kasy miejskie. W okręgach przemysłowych, stosownie do warunków lokalnych, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń może zezwolić na tworzenie w powiecie większej ilości kas chorych.

Obowiązki ubezpieczenia podlegają wszystkim pracownicy, utrzymujący się na zasadzie najmu z zarobku, bez ograniczenia wysokości tego ostatniego.

Kasy chorych mają całkowitą autonomię wewnętrzną, są ciałami o charakterze społecznym, podlegają zaś ogólnemu kierownictwu i kontroli urzędów państwowych. Wszystkimi sprawami kasy zawiaduje Rada i Zarząd, składające się w 2/3 z przedstawicieli ubezpieczonych i w 1/3 z przedstawicieli pracodawców. Kasy są instytucjami samostanowionymi pod względem gospodarczym. Wpływy kas chorych, na których opierają one swoją działalność, stanowią składki, wynoszące 5 procent płacy ustawowej, nie więcej jednak, niż 15 mk. miesięcznie. Składki wnoszą sami ubezpieczeni i zatrudniający ich pracodawcy. Udział w składkach przypada w 3/5 na ubezpieczonych i 2/5 na pracodawców.

Kasy udzielają członkom następującej pomocy: bezpłatnej pomocy lekarskiej, która rozpoczyna się w pierwszym dniu choroby członków i trwa do 26 tygodni; lekarstw, środków opatrunkowych, okularów, pasów rapturowych, gorsetów i t. p.; pieniężnego zasiłku dla członków, w wysokości 60% płacy ustawowej, udzielanego nie dłużej, niż w ciągu 26 tygodni; pomocy lekarskiej i lekarstw rodzinom członków w ciągu 13 tygodni; pomocy lekarskiej przed, w czasie i po pogłogu członkiniom i żonom członków; zasiłku pieniężnego członkiniom-polożnicom w wysokości całkowitej płacy — w ciągu 8 tygodni; zasiłku w naturze przy karmieniu niemowlęcia do upływu 12 tygodni po porodzie; zasiłku na koszty pogrzebu ubezpieczonego lub członka jego rodziny, ewentualnie, kuracji w szpitalu.

Pozatem, w miarę wzrostu kapitału zapasowego, na poczet którego kasy obowiązane są wydzielać z dochodów 10% ogólnej sumy składki i wzrostu ogólnego majątku, kasy mogą wydawać świadczenia, większe niż wskazane w prawie, budować szpitale i sanatoria, domy dla ozdrowieńców, zakłady leczenia fizykalnego, instytuty diagnostyczne i t. p.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, został przyjęty przez Gabinet Ministrów w dn. 9/VIII i będzie wniesiony pod obrady Rady Stanu na jednym z najbliższych posiedzeń.

a zarząd wojskowy puszczy Białowieskiej podlega obecnie wprost szefowi zarządu przy zarządzie wojskowym litewskim. Gubernatorem wojennym jest generał-porucznik Harbon, szefem zarządu — kapitan rezerwy tajny radea Tiesler.

**Straty w materiale ludzkim wyrządzone w Prusach Książęcych.** Przy sposobności wizyty posłów niemieckich w Prusach książęcych pisma niemieckie przypominają, że podczas inwazji rosyjskiej zamordowano 1620 osób; 12000 wywieźli Moskale, z której to liczby 2 — 3000 zginęło, a wróciło dotychczas dopiero 6000. Dzięki staraniom władz niemieckich, sprowadzono z Wołynia 20 — 30000 Niemców bądź jako stałych robotników rolnych, bądź jako osadników, a zatem więcej, niż sprowadzono swego czasu osadników salzburskich. Pobyt posłów dał nową sposobność omawiania życzeń komunikacyjnych miast wschodnio-pruskich, przyczem Królewiec forswał swój projekt kanału mazurskiego. Klajpeda domaga się połączeń kolejowych ze Żmudzią, pragnąc wyjść z dotychczasowej roli kopieuszką, dalej żąda Klajpeda regulacji Niemna conajmniej aż do Kowna. Odcięte dotychczas od Litwy miasto pretenduje do roli portu litewskiego.

**Zarejestrowanie związku spółek rolniczych.** „Deutsche Landwirtschaftliche Genossenschaftspress“ donosi o utworzeniu związku spółek rolniczych bałtyckich z siedzibą w Mitawie, oraz takiegoż związku spółek niemieckich w Polsce z siedzibą w Łodzi. Pierwszy związek liczy 20, drugi 130 spółek; oba przyłączyły się do związku spółek rolniczych Rzeszy Niemieckiej.

**Kongres południowo-słowiański w Londynie.** Jak donoszą pisma wiedeńskie, a za nimi „Süddeutsche Ztg.“, odbył się w Londynie kongres południowo-słowiański, na którym — byli obecni minister Balfour, francuski i włoski posłowie, rumuński agent dyplomatyczny i poseł serbski. Na radzie dyskutowano o południowo-słowiańskich celach wojennych. Znany publicysta Stead przytacza następujące punkty obrad:

1. Zjednoczenie wszystkich Słowian.
2. Bałkan dla narodów bałkańskich.
3. Odszkodowanie za poniesione straty wojenne na terytorjum południowo-słowiańskim.
4. Gospodarcze i kulturalne ciążenie południa słowiańskiego ku państwom koalicji.

Minister Balfour w długiej przemowie wyraził swe sympatie dla celów wojennych Słowian południowych i występował przeciw Austro-Węgom.

Przytaczając powyższe wiadomości, „Süddeutsche Zeitung“ czyni uwagę, że o ile zabieg o gospodarcze i kulturalne zbliżenie Słowian południowych z państwami koalicji mogą być zrozumiałe, o tyle kwestja, podniesiona przez koalicję, a mająca na celu zjednoczenie Słowian, wydaje się hasłem gołosłownym, nie posiadającym realnego uzasadnienia. Toż samo da się powiedzieć — powiada dalej autor tych uwag — o wpływie koalicji na sprawy bałkańskie. Wogóle zaś koalicji trudno będzie przeprowadzić swą politykę słowiańską, albowiem w rzeczywistości są to dla niej sprawy zbyt oddalone.

**Plany północnych kontrrewolucjonistów rosyjskich.** Czajewski, przywódca republiki północnej w Archangielsku, oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że kontrrewolucjonści zamierzają wspólnie z koalicją wznowić front wschodni, zdecydowani są jednak nie opierać się wyłącznie na pomocy wojskowej koalicji, posiadając własne wojsko. Równocześnie z posuwaniem się wojsk republiki rozszerzać będzie nowy rząd północny terytorjum swego państwa. Oprócz pomocy wojskowej republika północnej potrzebuje natychmiastowej pomocy finansowej; jako gwarancje, zaofiaruje koalicji towary, wartości 350 milionów rubli do dowolnej dyspozycji. Na wszystkich gmachach rządowych i okręgach zastąpiono sztandar komunistycznej republiki bolszewickiej trójkoloremami sztabarami rosyjskimi.

**Tow. Akc. „Ziemiანი“ w Zamościu.** Młode, bo od 1 lutego r. b. zorganizowane Tow. Akc. „Ziemiანი“ w Zamościu w krótkim okresie swojego istnienia wykazuje, wedle nadesłanego nam sprawozdania, bardzo dodatnie rezultaty swojej działalności, skierowanej głównie w kierunku przemysłu, handlu i przetworów produktów rolnych.

Towarzystwo zbudowało suszarnię celem przetworu produktów rolnych, która przerobiła 3209 ct. m. surowców; zakupiło las od ordynacji Zamojskich i zbudowało tartak przy stacji kolejowej Długi Kat; uzyskało koncesje na zakup kartofli, wywiązując się z tego zadania zadawalająco.

Przy kapitale zakładowym kor. 500,000 a wpłaconym 250,000 kor. w ciągu 5-miesięcznego okresu; obrót towarzystwa wyniósł kor. 4771606 hal. 26 czystego dochodu osiągnięto kor. 43624 hal. 66. Dywidendy wypłacono akcjonariuszom 7%.

Towarzystwo, zatrzymując nadal pierwotnie obrany kierunek, będzie w przyszłości kładło główny nacisk na przeprowadzenie kartelu młynowego, oraz na rozwój mleczarstwa, równocześnie starać się będzie korzystać z każdej sposobności, by umować w swoje ręce handel produktami krajowemi, wykluczając wszelkie pośrednictwo. Aby plan powyższy urzeczywistnić, Towarzystwo przystąpiło do organizacji własnych filii w powiatach, położonych na prawym brzegu Wisły. Każda filja będzie zarządzana przez dwóch przedstawicieli miejscowego ziemiaństwa, oraz kierownika administracyjnego, mianowanego przez centralę towarzystwa.

**Wyższa szkoła handlowa w Warszawie.** Inauguracja roku akademickiego i pierwsza imatrykulacja nowo przyjętych studentów i studentek odbędzie się 25 b. m. Rozpoczęcie wykładów dn. 27 t. m.

Zapisy maturzystek i maturzystów przyjmowane są do 15 października. Egzaminy półdyplomowe i wstępne dopełniające zaczynają się 16 września.

W roku bieżącym obok istniejących wydziałów: ogólnohandlowego, samorządowego, ubezpieczeniowego uruchomiony zostaje wydział nauk współdzielczych.

## TELEGRAMY.

### Wizyta króla bawarskiego w Sofji.

**Monachjum, 4 września.** (W. A. T.) „Korrespondenz Hofmann“ donosi: J. K. Mośc wyjechał dziś o godz. 6 wiecz. do Sofji celem re-wizytowania króla bułgarskiego. W otoczeniu J. M. Mości prócz osób ze świty znajdują się minister dworu i spraw zagranicznych v. Dandl, który przyłączył się w Berlinie, minister wojny generał kawalerji v. Hellingrath oraz poseł bułgarski w Wiedniu uwierzytelniony u dworu bułgarskiego bar. v. Tucher.

### v. Hintze na audjencji u cesarza Karola.

**Wiedeń, 4 września** (W. A. T.) Dzisiaj w południe cesarz przyjął sekretarza stanu v. Hintzego oraz podsekretarza stanu v. Szumma. O g. 12 $\frac{1}{2}$  odbyło się śniadanie u Ich C. Mości, na które zaproszeni byli panowie v. Hintze, v. Stumm, niemiecki ambasador hr. Wedel, niemiecki pełnomocnik wojskowy generał-major v. Crammon oraz minister spraw zagranicznych hr. Burian.

### Hetman Ukrainy u cesarza Wilhelma.

**Kassel, 5 września.** (W. A. T.) Dzisiaj w nocy przybył tu hetman Ukrainy i przyjęty zostanie jutro przez cesarza Wilhelma na audjencji w Wilhelmshöhe.

### Rosja ratyfikowała traktaty dodatkowe.

**Moskwa, 4 września.** (W. A. T.) Ratyfikacja umów dopełniających do traktatu brzeskiego przez komitet wykonawczy odbyła się wczoraj wieczorem jednomyślnie przy dwóch wstrzymujących się od głosu. Obecnych było 150 do 200 osób. Po ratyfikacji traktatów Troickij złożył sprawozdanie o położeniu na froncie, charakteryzując je naogół jako pomyślne. Troickij mianowany został przewodniczącym najwyższej Rady wojennej. Przywódca Łotyszów Wazetes mianowany został głównodowodzącym na wszystkich frontach.

### Pogłoski o wymordowaniu rodziny cara.

**Bazylea, 5 września.** (W. A. T.) „Temps“ donosi z Londynu, że carowa i jedna z jej córek zamordowane zostały w tym samym dniu, w którym rozstrzelany został car.

### Zawieszenie gwarancji konstytucyjnych w Hiszpanji.

**Genewa, 5 września.** (W. A. T.) Z Mądrytu donoszą via Paryż, że prezes ministrów Dato ogłosił dekret rządowy, zawieszający czasowo gwarancje konstytucyjne. Jako motyw kroku tego, dekret podaje stanowisko prasy opozycyjnej, która nie obserwuje przepisów cenzuralnych.

### Ameryka uznaje wojska czesko-słowackie jako armję sprzymierzoną.

**Waszyngton, 5 września.** (W. A. T.) Biuro Reutersa. Sekretarz stanu Lansing ogłasza komunikat następujący:

Z uwagi na to, że ludy czesko-słowackie chwyciły za broń przeciwko Niemcom i Austro-Węgom i że wystawiły zorganizowane armje pod oficerami własnej narodowości i zgodnie z przepisami oraz praktyką; przyjętą przez narody cywilizowane, dalej z uwagi na to, że Czecho-Słowacy w wojnie obecnej dążą do celów niezależnych, urzeczywistnienie których powierzone zostało najwyższej politycznej władze Czecho-Słowaków, Radzie narodowej, rząd Stanów Zjednoczonych uznaje, że pomiędzy zorganizowanymi w ten sposób Czechami z jednej a Niemcami i Austro-Węgrami z drugiej strony istnieje stan wojenny. Uznaje on również czesko-słowacką Radę narodową za rząd, prowadzący de facto wojnę, upoważniony do kierowania wojskami i politycznymi sprawami Czecho-Słowaków. Rząd Stanów Zjedno-

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Nowy podział administracyjny Ob.-Ost.,** zapowiedziany przed niedawnym czasem, został teraz ostatecznie przeprowadzony. Kraje bałtyckie otrzymały oddzielny zarząd wojskowy krajów nadbałtyckich z siedzibą w Rydze, z majorem Gosslererem jako szefem. Zarząd ten dzieli się na trzy zarządy prowincjonalne: kurlandzki z siedzibą w Mitawie, in-flandzki w Rydze i estoński w Rewlu. Litwa stanowi zarząd wojskowy Litwy z siedzibą w Wilnie i dzieli się na cztery okręgi: kowieński, wileński, południowo-litewski, białostocki i suwalski. Samodzielne zarządy leśne w Grodnie i Białymstoku zniesiono,

czonych oświadcza dalej, że gotów jest formalnie nawiązać stosunki z uznanym w ten sposób rzeczywistym rządem, a to w celu przeprowadzenia wojny przeciwko wspólnemu wrogowi.

Do oświadczenia powyższego Biuro Wolffa dodaje komentarz następujący: Uznanie czechosłowackich band zbrojeckich przez Stany Zjednoczone za naród samodzielną pozostaje w najzupełniejszej sprzeczności z uroczystym przyrzeczeniem prezydenta Wilsona „stania po stronie Rosji”. Rząd Stanów Zjednoczonych przychylił się w ten sposób do pojęcia rządu angielskiego, który go w uznaniu Czecho-Słowaków wyprzedził i który świeżo przyjął swoją dla Rosji zadokumentował usiłowaniami wepchnięcia stolicy Moskwy na drogę nowej, trwałej rewolucji.

#### W sprawie pogwałcenia neutralności Finlandji.

**Helsingfors**, 5 września. (W. A. T.) Rząd finlandzki założył u posłów państw zachodnich w Sztokholmie protest z powodu pogwałcenia neutralności Finlandji. Konsul angielski zakomunikował w tej sprawie oświadczenie rządu swego, w myśl którego żaden z dowódców wojsk koalicyjnych nie usiłował przekroczyć granicy finlandzkiej, jak również nie usiłował przedsięwziąć jakiegokolwiek akcji zaczepnej przeciwko Finlandji. Dowództwo wojsk koalicyjnych otrzymało rozkaz bezwarunkowy unikania gwałcenia granicy finlandzkiej.

#### Aresztowanie rodziny Kerenskiego.

**Moskwa**, 5 września. (W. A. T.) Według doniesień „Izwestii”, komisja nadzwyczajna zarządziła aresztowanie całej rodziny Kerenskiego. Zarządzenie to dotyczy pierwszej jego żony, dwóch synów Olega i Gleba, siostrzenicy i jej matki.

#### Mowa kanclerza Rzeszy.

**Berlin**, 4 września. (W. A. T.) Dziś rozpoczęły się posiedzenia komisji izby panów dla przygotowania projektu prawa wyborczego. Narady rozpoczęły się następującą mową kanclerza Rzeszy: Panowie. Pozwólcie sobie przed rozpoczęciem narad przemówić do panów w krótkich słowach. Nie dlatego, abym pragnął przedstawić panom całą powagę chwili i doniosłość mających zapasć decyzji. Wszyscy rozumieją to doskonale samo przez się. Można powiedzieć, że w tej chwili oczy wszystkich polityków nie tylko w Prusach skierowane są na izbę panów i na uchwały, które ona ma powziąć. Uważam atoli za wskazane zaraz na początku zaznaczyć wobec panów z całą stanowczością stanowisko i punkt widzenia rządu królewskiego. Rząd królewski uważa za swoje zadanie spełnić treść królewskiego słowa, wypowiedzianego w orędziu lipcowym. Tak samo jak od początku wojny wszyscy synowie ojczyzny poczuwali się w równym stopniu do swoich obowiązków, w równym stopniu bronili ojczyzny wszystkimi siłami, tak samo, jak tu nie było mowy o różnicach społecznych, wszyscy wielcy i mali, bogaci i biedni, uczeni i nieuczni, w równym mierze spełniali swój obowiązek, także samo, również i po wojnie w czasie pokoju, którego się spodziewamy, nie powinno być żadnych dyferencji specjalnych w wykonywaniu najprostszej czynności politycznej, w ordynacji wyborczej. Oto sens słów królewskich, jak ja go rozumiałem od samego początku i tak właśnie rozumiałem swoje za-

danie, gdy swego czasu powołany powtórnie przez J. C. Moścę cesarza i króla wziąłem na swoje stare barki, pomimo wszelkich wątpliwości, cały ciężar mego urzędu.

Był to obowiązek, który przyjąłem na siebie i który zdecydowany jestem wypełnić wszystkimi siłami, obowiązek, przy którym trwam i razem z którym padnę. Lecz przecież wcale nie o to idzie i osorym padnę. Lecz przecież wcale tu nie wchodzi w grę. Każdy, ktokolwiek obejmie miejsce po mnie, stanie w obliczu tego samego zadania. Dlatego też jest zadaniem nas wszystkich poszukić drogi i znaleźć drogę, prowadzącą do spełnienia słowa królewskiego. Panowie! Powiedziałem już, że nie idzie tu wcale o osoby ministrów, że nie idzie też o odpowiedzialność ministrów, w zwykłym prawnopństwowym znaczeniu. Stawka jest daleko większa. Podług mego uczciwego przekonania, idzie tu w tej ciężkiej sprawie o obronę i utrzymanie korony i dynastji. Znajdźcie więc drogę prowadzącą do porozumienia. W tej postaci, w jakiej projekt wpłynął do was z izby poselskiej, rząd państwa nie widzi możliwości akceptowania go, co zresztą już było powiedziane. Znajdźcie więc drogę, która uczyni zupełnie zadość słowu królewskiemu, a która możliwie jaknajbardziej uwzględni wątpliwości, które panowie macie. Powiedziałem już w innej izbie, w izbie poselskiej, że najzupełniej szanuję wątpliwości panów co do wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego. Lecz panowie, wątpliwości te muszą być odrzucone w chwili, którą przeżywamy wobec poważniejszych zadań, stojących przed nami: ochrony najcenniejszych dóbr naszego życia państwowego, dynastji i korony. Co do tempa wyszukiwania i odnalezienia drogi, nie ośmielam się czynić żadnych propozycji. Powiedziałem do posłów parlamentu, powtarzam to, aby obalić fałszywe wiadomości dziennikarskie. Co do samej sprawy, trwam niewzruszenie na swoim stanowisku. Co do tempa, proszę mi pozostawić wolną rękę. To samo powtarzam i tutaj. Z naszej strony nie wyrzemy na panów żadnego nacisku. Jesteśmy gotowi w każdej chwili poprzeć panów w sposób rzeczowy tak, aby w niedalekiej przyszłości osiągnąć rezultat. Wszelkie powstające podejrzenie o próbę przewleknięcia dąbły pokarm agitacji i doprowadziłoby do ciężkich wstrząśnięć.

Panowie! Powiedziałem już: Każdy ktokolwiek zajmie to miejsce po mnie, będzie musiał wziąć na siebie to samo zadanie. Lecz będzie on je musiał prawdopodobnie przeprowadzać w stosunkowo niepomyślniejszych warunkach. Teraz panowie, prawo może być jeszcze zaopatrzone w takie zabezpieczenia, któreby zapobiegły zbytnej radykalizacji naszego życia państwowego. Natomiast jest rzeczą wątpliwą, czy to będzie możliwe później. Wszelkie te wątpliwości usilnie chciałbym poddać pod rozważanie panów i tem zamykam moje krótkie przemówienie.

### Ostatnie wiadomości.

#### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 5 września 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

##### Grupy wojsk księcia Ruprechta i Boeħna.

Pomiędzy Ypern i La Bassée wróg parł przeciwko naszym liniom. Wysunięte naprzód oddziały cofnęły się tam, zgodnie z otrzymanym rozkazem. U Wijtschate zostały odparte cięższe ataki wroga.

Pomiędzy Scarpe i Somme wróg nawiązał kontakt z naszymi nowymi linjami. Walki piechoty z naszymi oddziałami ochronnymi.

Nad Sommą działalność artyleryjska. Pomiędzy Somme a Oise kontynuowaliśmy ruchy z okolicy Roye, rozpoczęte w dniu 26 sierpnia i nocy onegdajszej uwolniliśmy się bez walki od nieprzyjaciela. Straże tylnie, pozostawione przy nieprzyjacielu, wczoraj popołudniu podały powoli wśląd; słabsze oddziały nieprzyjacielskie dotarły pod wieczór mniej więcej do linii Voyennes — Guiscard — Appilly. W dolinie Ailette odparliśmy natarcie nieprzyjaciela. Tak samo rozchwały się silne ataki nieprzyjacielskie tuż na południe od Ailette pod Terny — Sorny, Clamecy i Buc le Long. Wicewachmistrz Scheele z 9-iej baterji 92 pułku artylerji polowej zniszczył w czasie ostatnich walk 8 wozów pancernych.

#### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na wschód od Soissons cofnęliśmy obronę od rzeki Vesle. Ruch wykonany został planowo i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Wczoraj zestrzeliliśmy 32 samoloty nieprzyjacielskie.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

#### Król bułgarski w Wiedniu.

**Wiedeń**, 5 września. (W. A. T.) Cesarz przyjął dziś w Hofburgu króla bułgarskiego. Rozmowa obu monarchów trwała 1½ godziny. Wieczorem cesarz przyjął raport ministra spraw zagranicznych hr. Buriána.

#### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Wielki.** Dziś „Aida”, jutro „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”.

**Teatr Rozmałości.** Dziś i jutro „Aniol opiekuńczy”.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Gra zmysłów”.

**Teatr Letni.** Dziś „Ciotka Karola”, jutro po raz pierwszy „Kawiarenka”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Księżna Czardaszka”, jutro „Gałganduch”.

#### Z giełdy.

Warszawa, d. 5.IX 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6% . . . . .	177,50	178,00
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100 . . . . .	—	—
Listy ziemskie 4 1/2% . . . . .	185,50	185,00
„ „ 4% . . . . .	—	—
Listy miejskie 5% . . . . .	169,25	168,50
„ „ 4 1/2% . . . . .	—	—
„ m. Łodzi 5% . . . . .	—	—
„ „ 4 1/2% VI S. . . . .	—	—
Waluta: Ruble (500) . . . . .	124,00	123,50
„ (100) . . . . .	—	—
Korony . . . . .	54,45	—

## Bilans netto Towarzystwa Akcyjnego „ZIEMIANNIN“ w Zamościu po dzień 30 czerwca 1918 r.

Stan czynny	kor. i hal.	Stan bierny.	kor. i hal.
1. Kasa . . . . .	13440,55	1. Kapitał zakładowy . . . . .	500000,—
2. Ruchoomości . . . . .	3720,58	2. Różni . . . . .	247807,52
3. Urządzenia fabryczne . . . . .		3. Akcepty . . . . .	80000,—
a) suszarnia . . . . . kor.	126818,69	4. Kaucja . . . . .	10000,—
b) urządz. do marmel. . . . .	18744,34	5. Rachunek strat i zysków . . . . .	49624,—
c) „ pal. ławy . . . . .	5213,72		
4. Budowa tartaku . . . . .	43842,46		
5. Maszyny . . . . .	28977,26		
6. Eksploatacja lasu . . . . .	58365,04		
7. Inwentarz żywy . . . . .	96750,—		
8. Inwentarz martwy . . . . .	22533,45		
9. Materjały gotowe . . . . .			
a) Buraki cukrowe . . . . . kor.	93030,—		
b) „ pastewne . . . . .	15120,—		
c) Brukiew . . . . .	1625,—		
d) Marchew pastewna . . . . .	8785,—		
e) Buraki ćwikłowe . . . . .	70,05		
f) Ziemiaki . . . . .	26752,—		
10. Faski . . . . .	17604,90		
11. Paczki . . . . .	7054,80		
12. Worki . . . . .	2760,—		
13. Sumy przechodnie . . . . .	290224,68		
	<u>881432,52</u>		
			<u>881432,52</u>